

Od autora: Ni to dramat, ni to thriller, ni to obyczajowy, takie coś pomiędzy.

- Wydaje ci się, że nie wiem co myślisz? Widzę nienawiść w twoich oczach. Chcesz mi oddać? Myślisz, że to co robię, robię z przyjemnością? Mnie też do boli. Boli mnie, że zmuszasz mnie do takich reakcji.

- Co to za spojrzenie? Widziałem złość, wrogość. Kotku znam cię tyle lat, myślisz, że nie rozpoznam kiedy jesteś harda, kiedy się buntujesz? I co zrobisz? Co chcesz zrobić?! Uderzysz mnie? Nie, nie zrobisz tego, bo się boisz. Chcesz iść na skargę? Gdzie? Na policję? Myślisz, że to coś da? Oj, nie. Donoszenie na męża to coś złego, musiałbym cię ukarać. A nawet jakby mnie odsunęli od ciebie, myślisz, że pozwolę ci odebrać dzieci? Wiesz jakie mam kontakty. Dlatego będziesz grzeczna.

- Nie patrz już tak, nie będzie nawet siniaka. Nie chciałem tego robić. Zasłużyłaś, zmusiłaś mnie. Jest mi przykro, że mnie do tego zmusiłaś.

- Daj już spokój. Podejdź. Pocałuję, to przestanie boleć.

Impreza. Za dużo ludzi, jak na tak mały lokal. W powietrzu czuć gniew, ale nie ma incydentów, agresja jest skierowana na zewnątrz. Między nimi jest pokój. Stały bit wprowadza wszystkich w hipnotyczny stan. Tańczą. Unosi się zapach skóry, lateksu, potu i alkoholu. Niektórzy nie mają etanolu we krwi, wolą inne używki.

Dawid jest wśród nich. Szczupły, ale wysoki i umięśniony blondyn. On nie wprowadzał do organizmu nic poza kofeiną. Trenuje, musi być czysty. Mimo tego dobrze się bawi, nie potrzebuje do tego środków odurzających.

Czuje vibracje w kieszeni spodni. Na początku je ignoruje, ale jednak przeczucie mówi, aby sięgnął po telefon. Cofa się w kąt parkietu. Spogląda na wyświetlacz smartfonu. Sms od siostry. „Muszę z tobą porozmawiać, daj znać jak będziesz miał czas”.

Zamiera, po chwili wychodzi z klubu.

- Dlaczego płaczesz?! Chryste, jak ty teraz wyglądasz? Rany, znów to samo. Weźmiesz wolne i będzie wszystko w porządku.

- Dlaczego zmusiłaś mnie do tego? Nie odpowiadaj! Muszę to przemyśleć.

- Co?! Widziałem jak na mnie patrzysz! Coś mruczałaś?! Powiedz mi gdzie te teraz są te suki, twoje koleżanki? Gdzie one są? Chcesz się poskarżyć naszym wspólnym znajomym? Na kogo wyjdziemy? Na kogo wyjdiesz? Na nieodpowiedzialną osobę, na histeryczkę. Masz tylko mnie, jesteśmy dla siebie stworzeni.

- A może pogadasz z bratem? Wiesz kim on jest?

Łukasz śmieje się jak szalony. Rzadko popada w tak dobry nastrój. Kiedyś śmiał się często, przed ślubem, kilka lat po, później coraz rzadziej.

- Jest pedałem! Tak właśnie. Co się tak gapisz? Zastanawiasz się skąd wiem? Pracował dla podwykonawcy naszej firmy, robił dla nich jakieś projekty. Przy okazji zobaczyłem na jakimś dokumencie twoje panińskie nazwisko i popytałem ludzi o niego, jak sobie radzi i tak dalej, od słowa do słowa, prawda wyszła na jaw. Zawsze czułem, że coś z nim nie tak. Widzisz z jakiej jesteś rodziny? Kotku, beze mnie jesteś nikim.

Śmieje się.

- Nie uderzę cię więcej. To nie powinno mieć miejsca. Nie wyprowadzisz mnie już z równowagi. Boże, jak mnie to boli, że od czasu do czasu muszę cię ukarać. Zrób coś z twarzą, bo za trzy dni wracają dzieci. Nie mogą oglądać matki w takim stanie.

Usiadł obok niej na ławce w parku. Znał to miejsce od lat, nie musiał go szukać. Wystarczyło, że napisała, że spotkają się tam gdzie zawsze.

Przypomniawszy sobie jak prawie dziesięć lat temu płakał jej w rękaw na tej właśnie ławce. Miał rozbity nos i siniaki na rękach i nogach. Postanowił coś wyjaśnić z kolegą z klasy, nie planował bójki, ale to była zasadzka. Zmówili się na niego i dostał porządne lanie. Nie powiedział o tym nikomu poza siostrą. Wyśuchała go, kiedy rozkleił się, przytuliła, a później obiecała, że coś wymyśli.

Monika na studiach przyjaźniła się z ekipą „metali”, ale nie grzecznych chłopaków, którzy słuchali ciężkiej muzyki i nosili długie włosy, tylko z grupą, która lubiła pić tanie wino i szukać zaczepki z każdym, kto na to zasłużył. Rzuciła słówko o problemach brata koledze, on je przekazał jeszcze komuś i odwiedzili znajomych Dawida. Od tego czasu, aż do matury już nikt go nie zaczepiał.

- Uderzył cię.

Kiwnęła głową.

- Od początku czułem, że jest palantem, ale nie spodziewałem się, że jest zdolny do przemocy. To nie pierwszy raz prawda? Inaczej byś nie prosiła o rozmowę.

Spojrzał jej w oczy i nie oczekiwał odpowiedzi, znał ją.

- Rozmawiałaś o tym z kimś jeszcze?

- Nie. Nie wiem co robić.

Zabolęła go ta odpowiedź.

- Czyli jest bardzo źle. Nie masz się do kogo wyprowadzić, może to dałoby mu do myślenia? Jeśli potrzebujesz pieniędzy, nie ma problemu.

Pokręciła głową.

- Chodzi o dzieci?

- O dzieci, o znajomych, o rodziców. Jeśli się wyprowadzę wszyscy zaczną gadać. Nie utrzymam tego w tajemnicy.

- Rany! To takie istotne? Chcesz, aby posunął się za daleko. Uważasz, że opinia ludzi jest taka ważna? Mamy dwudziesty pierwszy wiek. Kobiety wyprowadzają się od mężów. W Polsce są większe tabu.

Spojrzała na niego z bólem. Musiała zadać to pytanie.

- Słyszałam od niego coś o tobie.

Dawid spojrzał na siostrę z zaciekawieniem. Kiwnął głową, dając znak, aby mówiła dalej.

- Łukasz powiedział, że jesteś gejem – powiedziała szybko. Im dłużej by się wahała, tym trudniej byłoby wypowiedzieć te słowa.

Dawid uśmiechnął się. Spojrzała pytająco.

- Tak to prawda. Ale jak znam twojego męża użył trochę innych określeń.

- Dlaczego nic nie mówiłeś?

- Nie wiem, długo nie byłem pewien, a później nie uważałem, że to konieczne. Zresztą teraz rozmawiamy tak rzadko, a to nie deklaracja na telefon, czy smsa.

- Wiesz, że dla mnie to nie problem – stwierdziła.

- Tak, znam cię nie od dziś – zaśmiał się. – Jesteś moją kochaną, starszą siostrą, jak mogłabyś mnie nie zrozumieć.

- A inni, dużo osób wie?

- Nie chwalę się tym, ale też się nie ukrywam. Rodzice i tak się nie dowiedzą, może kiedyś na to wpadną. Zresztą, uważają mnie za wiecznego imprezowicza, który nie traktuje życia poważnie i to im chyba odpowiada.

- A traktujesz życie poważnie, zastanawiasz się jak będzie wyglądało w przyszłości? – zapytała z przekonaniem.

Uśmiechnął się.

- Twoje traktuję poważnie. Dlatego się martwię i boję, że Łukasz coś ci zrobi.

- On mnie kocha, ja go chyba jeszcze też.

- Widziałem takie przykłady miłości. Zrozumienie, wybaczenie, a później znów przemoc. Nie czekaj zbyt długo, bo to wszystko może się źle skończyć.

- Będzie dobrze, ale jeśli będzie naprawdę źle, odezwę się do ciebie.

„Oby nie było za późno”- pomyślał. Nie chciał psuć całego spotkania poważnymi sprawami. Tak rzadko się widzieli.

Zmienił temat.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

TomaszObluda, dodano 25.09.2019 09:35

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.